

Kabel głośnikowy

聖 Hijiri H-SLC25R „MILLION” SOPHISTICATED LISTENER’S CHOICE

Producent: **COMBAK CORPORATION**
Cena (w czasie testu): **32 990 zł/2,5 m**

Kontakt:
**Kazuo Kiuchi | 4-20, Ikego 2-chome, Zushi-shi
Kanagawa 249-0003 | Japan**
harmonix@combak.net
combak.net
MADE IN JAPAN

Do testu dostarczyła firma: **MOJE AUDIO**



-Test-

Tekst: Wojciech Pacuła

Zdjęcia: Bartosz Łuczak/Piksel Studio
Wojciech Pacuła

No 169

1 maja 2018

聖HIJIRI

To oczywiście przypadek (choć przypadków chyba nie ma), że przygotowując monograficzny artykuł poświęcony technice XRCD część płyt przesłuchałem za pomocą japońskich kolumn TAD Compact Evolution One oraz kabla głośnikowego 聖 Hijiri H-SLC25R „Million”. Ten ostatni wyszedł spod ręki artysty, pana Kazuo Kiuchi, który jest również właścicielem marki XRCD24. Te związki są zresztą znacznie głębsze, ponieważ w japońskich studiach JVC, gdzie wykonywane są remastery dla tego rodzaju płyt, pracują jego urządzenia i akcesoria, na przykład kable zasilające, interkonekty i kable głośnikowe, jak również nóżki antywibracyjne. Przypadek? – Niech każdy sam to rozsądzi.



聖 Hijiri, w języku japońskim oznaczający ‘maestro’ lub ‘ważnego przywódcę’, to marka zaprezentowana przez pana Kiuchi-san w 2015 roku. W ofercie Combak Corporation, firmy-matki, stała się czymś w rodzaju „następnego kroku” w stosunku do marki Harmonix. Z kolei wraz

z pojawieniem się modeli „Million”, stanęła na jej szczycie. Przypomnijmy, że w 2015 roku zaprezentowany został interkonekt analogowy HGP-10R „Million”, jak również kabel zasilający AC Harmonix X-DC Studio Master Million Maestro - ten ostatni jeszcze w ramach marki Harmonix.

| H-SLC25R „MILLION”

H-SLC25R „MILLION” domyka więc system pomyślany jako całość, noszący wspólną nazwę „Million”, dopełnianą przez „Sophisticated Listener’s Choice”. To ostatnie nie jest tylko opisem z materiałów promocyjnych, a częścią filozofii produktu, czymś w rodzaju pieczęci, jakimi posługują się w Japonii artyści pewni swoich dzieł. A co oznacza „Million”? Jak czytamy w materiałach promocyjnych: „to znak symbolizujący NAJLEPSZE Z NAJLEPSZYCH kable, jakie produkujemy”.

Kabel powstawał przez trzy lata i jego DNA wspólne jest z kablem zasilającym X-DC Studio Master Million Maestro. Jak zwykle w przypadku niewielkich japońskich producentów, zwracających naszą uwagę na muzykę, a nie na technikę – w przeciwieństwie do konglomeratów – informacji o budowie mamy niewiele. Wiadomo jedynie, że powstawał przez trzy lata w trakcie żmudnych prac odsłuchowych, prób, zmian i „tuningowania”. Można założyć, że część odsłuchów i porównań odbyło się także w studiach JVC.

Kable H-SLC25R produkowane są ręcznie, jedna para w danym momencie. Wykonane są z miedzianych linek, jednak nie wiemy o jaką miedź chodzi. Czytamy jedynie: „materiał przewodnika: projekt własny i specjalnie przygotowana miedź”. Wiadomo natomiast, że to miedź kierunkowa – strzałki znajdziemy na koszulkach termokurczliwych w miejscu, w którym kable się rozchodzą na biegi dodatni (+) i ujemny (-) i

powtórzone są na każdym z tych biegów, przy widłach. Solidne końcówki widłowe wykonane zostały ze srebrzonej miedzi PCOOC.

Podstawowa oferta mówi o długościach 1,5/2/2,5 oraz 3 m, ale można też zamówić dłuższe odcinki. Dodajmy, że w serii „Million”, oprócz wspomnianych kabli, znajdziemy również nóżki antywibracyjne **Harmonix TU-666M „BeauTone” Million Maestro 20th Anniversary Edition**, z których z powodzeniem korzystam od czasu paru lat.

Kable wyglądają, jak nas do tego pan Kiuchi przyzwyczaił, czyli niezwykle „osobiście”. Pudełko w którym przychodzą, skromne, ale i efektowne, przypomina prezent. Otwierając je tak się zresztą czujemy, odsłaniając kabel spod specjalnego papieru. Kable są dość grube i ładne – wykończone są plecionką z materiału w trzech kolorach: granatowym, czarnym i czerwonym. Pośrodku biegów umieszczono drewniane elementy z logotypem, pełniące także rolę elementu antyrezonansowego. Na jego umiejscowienie i dobranie wielkości oraz rodzaju drewna pan Kiuchi poświęcił sporo czasu. Jak jednak mówiłem, to artysta traktujący swoje produkty bardzo poważnie, ponieważ to one reprezentują go na zewnątrz.

- Metodologia testu

Kable głośnikowe 聖 Hijiri H-SLC25R „Million” łączyły końcówkę mocy Soudation 710 oraz – kolejno – dwie pary kolumn głośnikowych: Harbeth M40.1 oraz TAD Compact Evolution One. Od lat korzystam z podstawek pod kable głośnikowe Acoustic Revive RCI-3H – 聖 HIJIRI spoczęły na nich wraz z kablami do których były porównywane, tj. do dwóch innych kabli głośnikowych: Siltech Triple Crown oraz Crystal Cable The Ultimate Dream. Było to porównanie A/B/A, ze znanymi A i B. Próbkę muzyczną miały długość do 2 minut, ale odsłuchałem też całe płyty.

- Odsłuch

Płyty użyte do odsłuchu (wybór):

- Byrd, McLean, Coltrane, *Taylor's Wailers*, Prestige/Analogue Productions CPRJ 7117 SA, SACD/CD (1957/2013)
- Chet Baker, *Baker's Holiday*, Limelight Records/Verve Records SUHD 00960, Test Pressing SACD/CD (1965/2004)
- Coleman Hawkins, *The Hawk Flies High*, Riverside/Mobile Fidelity UDSACD 2030, SACD/CD (1957/2006)
- Jean-Michel Jarre, *Magnetic Fields*, Dreyfus Disques/Epic EPC 488138 2, CD (1981/1997)
- Jolivet, *Concerto Pour Violon/Chausson, Poème*, wyk. Isabele Faust, Deutsches Symphonie Orchester Berlin, Harmonia Mundi France/King International HMSA 0025, SACD (2006/2015)
- Kazumi Wabe, *Jazz Impressions*, Ewe Records EWSA 0163, SACD/CD (2009)
- Mario Suzuki, *Masterpiece II: Touching Folklore Music*, Master Music XRCD24-NT021, XRCD24 (2018)
- Ornette Coleman, *The Shape of Jazz to Come*, Atlantic Records/ORG Music ORGM-1081, SACD/CD (1959/2013)

Nie mogłem się od tej myśli wyzwolić, a przecież – jeśli się nad tym przez chwilę zastanowić – to głupie: widząc logo XRCD24 obok logotypów Harmonix, Reimyo i Hijiri podświadomie zacząłem utożsamiać dźwięk tego rodzaju płyt, zakodowany w mojej głowie przez przesłuchanie w krótkim czasie kilkudziesięciu tytułów, z dźwiękiem kabla H-SLC25R „Million”. Głupie, ale tylko jeśli to było wolne skojarzenie, którym koniecznie chciałbym się z kimś podzielić. W tym przypadku mam pewność: technika XRCD24 i testowany kabel głośnikowy mają bardzo zbliżony charakter „własny”.

To dźwięk nastawiony na jak najpełniejsze i jak najbardziej dynamiczne oddanie środka pasma. Zarówno wysokie, jak i niskie tony są nieskazitelne, ale to rozdzielczość i szybkość średnicy sprawia, że skupiamy na niej uwagę. Można powiedzieć, że to dźwięk „celowany”, w tym sensie, że spośród wielu równoległych ofert wybrano tę, która wciąga do słuchanej muzyki. Siedząc przed dobrymi kolumnami, podłączonymi za pośrednictwem kabla pana Kiuchi siedzimy tak naprawdę w zasłuchaniu. Jeśli chcemy, to możemy przejść do analizy, nie ma z tym problemu, jednak pierwsze wrażenie jest doskonale mi znane z mojego systemu – to przewaga emocji nad analizą.



Ale po kolei. Mówiąc o skupieniu się na środku pasma nie miałem na myśli przesunięcia balansu tonalnego w tym kierunku, ani niedostatku jego skrajów. To zupełnie nie tak, ale świetnie pokazuje, od czego ten test rozpocząłem, czyli wspólnotę myśli między kablem i XRCD24. Bo góra pasma jest bardzo ładna, mocna, a atak zaznaczany mocniej niż w kablach Siltecha i – tym bardziej – Crystal Cable'a. Przypomina to, co pokazuje kabel Tellurium Q Absolute.

Słuchając gitar z najnowszej płyty, której producentem był pan Kiuchi, tj. *Masterpiece II* trio gitarzystów pod dyktando Mario Suzuki, usłyszałem piękne połączenie pudła i strun. Struny w jego wydaniu były nieco bardziej wyraziste niż w kablach państwa van Kley, a obraz był bliżej mnie. Słysząc, że twórca kabla chodziło o maksymalne przybliżenie do emocji, do serca muzyki. Przesunięcie uwagi o którym mówię nie wynikało z odchudzenia dźwięku, bo bas jest mocny i wysycony. Świetnie pokazała to płyta *Magnetic Fields* Jarre'a, gdzie było znane mi z najlepszych wykonania nasycenie i uderzenie.



Trudno powiedzieć o tym dźwięku „ciepły”, ale ciągle i na nowo w czasie testu słowo to pchało mi się pod palce. A to przecież nie tak, to kabel o dobrej selektywności i detaliczności, rozdzielczy, szybki i otwarty. Myślę, że potrzeba użycia słowa na „c” wynikała ze znakomitego formowania brył źródeł pozornych, z doskonałego prowadzenia głosów. Jak, na przykład, z płytą Cheta Bakera pt. *Baker's Holiday*, którą mam w wersji próbnej („Test Pressing”).

Ma ona szeroką panoramę, z rozłożonymi sztucznie na skrajach sekcjami – dęciakami z jednej, a perkusją i fortepianem z drugiej. Ale pośrodku, zawieszony w przestrzeni między kolumnami, pokazany jest duży, głęboki wokal Bakera.

Choć nie miał wówczas zbyt wielu lat, a głos miał dość wysoki, to akurat ta płyta pokazała go z Hijiri nieco starszego, bardziej doświadczonego. Podobnie zresztą zaprezentowana została trąbka, tj. miała mocny niski środek. Z kablem Hijiri ta jej cecha, czyli sposób przygotowania dźwięku przez realizatorów i remastering, a następnie podkreśloną przez tłoczenie i odtworzenie, była szczególnie widoczna.

Bo to z jednej strony bardzo wierny kabel, a z drugiej wchodzący w dźwięk na tyle mocno, że nie mówimy już o hi-fi, a o muzyce i o tym, jak ONA się zmienia. Jasne jest, że chodzi o zmiany dźwięku, ponieważ jednak technika w znacznej mierze „znika” nam sprzed oczu, wydaje się nam, że jej nie ma i mówimy o tym, do czego została powołana i co definiuje jej sens. Dlatego też zarówno głos, jak i zespół ze wspomnianej płyty były mocne i gęste. To gęstość znana z płyt XRCD24 – przepraszam, że się powtarzam, ale to silniejsze ode mnie – dzięki której brzmią tak wspaniale, tak dobrze obchodząc słabości formatu Compact Disc.



Jest też oczywiście lekkie ocieplenie najwyższej góry, coś w rodzaju „pozłoty” powodującej, że blachy są ładniejsze, bardziej „przyjazne” niż pokazane w stylu „raw”. Nie jest to duża zmiana, ale warto o tym wiedzieć. Całość nie jest jednak podbarwiana, ani zamykana, ponieważ atak i

selektywność dźwięków ze środka pasma są mocne, mocniejsze niż w kablach odniesienia. No i dochodzi do tego znakomita dynamika. Ponieważ pierwszy plan jest blisko nas i to na nim skupia się nasza uwaga, otrzymujemy taki właśnie, emocjonalny, bardzo naturalny przekaz.

Podsumowanie

Hijiri H-SLC25R „Million” ma wszystko, czego wymagamy od top high-endu: barwę, głębię, rozdzielczość, dynamikę itd. Ponad wszystko ma jednak duszę, która jest duszą wojownika i artysty w jednym. Jak człowiek, spod którego reki wyszedł. Kabel ten brzmi nadzwyczaj naturalnie, przypominając wyborami estetycznymi to, co dostajemy z płytami XRCD24. Wybitny kabel, za te pieniądze trudny do pobicia.

– Tylko muzyka –



THE BEATLES

Sgt. Pepper's Lonely Hearts Club

Wydawca: EMI/Gold Note DT-01

Data wydania/reedycji: 1967/2016

Format: LONG PLAY | 180 g

Remaster: ANALOGOWY

Limited Edition | No. 82/500

WŁOCHY



W lipcu 2017 roku (HF | No. 159) cały wstępniak poświęciliśmy przełomowemu wydaniu płyty *The Beatles Sgt. Pepper's Lonely Hearts Club Band. Anniversary Edition*. Było ono przełomowe, ponieważ po raz pierwszy w ramach regularnej płyty – w dodatku tak ważnej – wykonano nowy, zmieniający oryginalne założenia, miks utworów. Miks okazał się artystyczną i soniczną rewelacją, potwierdzając tezę, że muzyka The Beatles ma warstwy i odcienie, których jeszcze nie znamy.

Nowa wersja albumu została wydana na całym świecie, zarówno w wersji cyfrowej, jak i analogowej (przypomnijmy – remiks i nowy master wykonane by w domenie cyfrowej). W Japonii ukazały się płyty SHM-CD, a na całym świecie regularne Compact Disc oraz 180 g LP. Osobne tłoczenie zostało powierzone amerykańskiej tłoczni, jednej z najlepszych, RTI (**Record Technology Incorporated**), będącej własnością Analogue Production, jednego ze współczesnych gigantów rynku high-endowych reedycji. Zarówno ta wersja, jak i wersja europejska nacinane były z cyfrowych plików hi-res.

Z zaskoczeniem, ale i ciekawością, przyjąłem więc informację o tym, że włoska firma Gold Note, w ramach sub-labelu Gold Note Records, oferuje ściśle limitowaną do 500 sztuk, numerowaną wersję tego albumu. Nie jest to pierwsza tego typu płyta GN, bo wcześniej – w ramach serii Master Classic – oferowali już takie tytuły, jak: *Live at Carnegie Hall* Harry'ego Belafonte, *Hatari!* Henry'ego Manciniego, *Out of the Cool* Gila Evansa i inne. Oprócz wznowień proponują również nagrania współczesne, premierowe.



Wszystkie te edycje cechuje jedna wspólna rzecz: wykonywane są z analogowych taśm-matek. O ile w przypadku wszystkich innych wykonawców dałoby się to wytłumaczyć, o tyle The Beatles to zespół szczególnie, a taśmy „master” nie opuszczają archiwów EMI. Co więcej – firma uważa, że masterami obowiązującymi w danym czasie są te ostatnie – w tym przypadku cyfrowe remastery. Tymczasem...

Płyta w wersji Gold Note została wytłoczona z analogowej taśmy – niestety nie wiadomo której generacji, czy to była taśma produkcyjna, czy inna i skąd ją pozyskano. Wiadomo jedynie, że jej dźwięk został „zrewitalizowany” w analogowym remasterze przez Flavio Lenzi przy użyciu „high-endowej elektroniki firmy Gold Note” we włoskim Studio il Poggio (Montecatini).

DŹWIĘK

Pierwsze zaskoczenie, związane z użytym miksem mija szybko. Uważam, że nowa wersja, zaproponowana w 2017 roku przez Gilesa Martina jest artystycznie lepsza, dojrzała od oryginału. Zdaję sobie jednak sprawę, że to „wariacja na temat”, bo stereofoniczny oryginał jest jeden i to on jest właściwym punktem odniesienia. W każdym razie – dezorientacja wynikająca z oczekiwania na inne tłoczenie, może nieco lepsze, ale po prostu nowe, szybko znika.



Tym bardziej, że porównanie z remasterem cyfrowym z 2009 roku, który na winylu ukazał się w 2012 roku, jest szalenie ciekawe. Po pierwszym odsłuchu obydwu płyt, jedna po drugiej, wiedziałem że coś jest na rzeczy, mogłem nawet wskazać główne elementy, ale nie potrafiłem tego zsyntetyzować. Teraz już wiem, wreszcie to do mnie dotarło: wersja Gold Note brzmi tak, jakby była nacięta z taśmy analogowej, bez cyfrowego „intermedium” (część odsłuchową przeprowadziłem zanim otrzymałem informacje o sposobie wykonania remasteru przez GN).

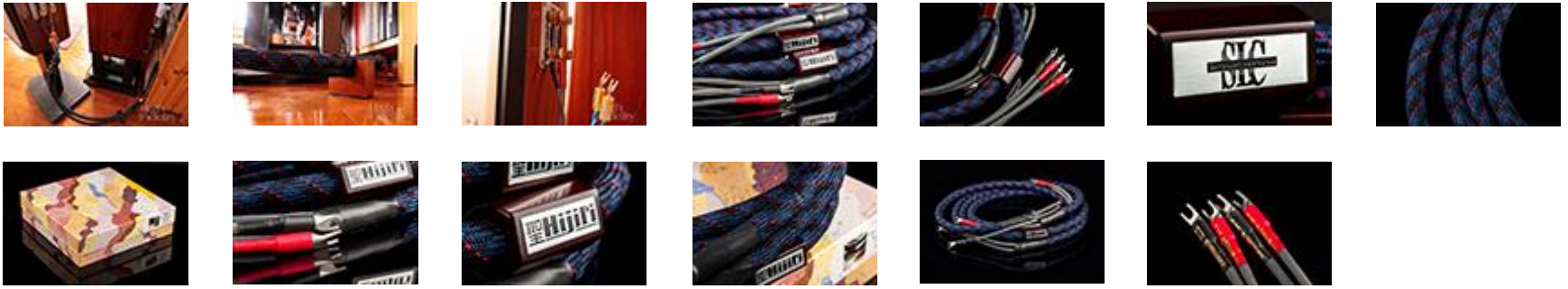
Główne cechy tego brzmienia, to doskonała miękkość i wewnętrzna zgodność. Remaster z 2009 roku jest znacznie bardziej konturowy i nastawiony na dobicie dynamiki. Efekt został osiągnięty, płyta LP w tamtej wersji brzmi w bardziej współczesny sposób. Ale traci coś, co świetnie słyhać na monofonicznej reedycji tego albumu, naciętej z taśmy analogowej: „odpuszczenie” wewnętrznego parcia, które obecne jest w cyfrowym remasterze z 2009 roku.

Włoska wersja jest niezwykle elegancka, gładka, płynna. Tematy rozwijają się naturalnie i płynnie, bez sztucznego podkręcania emocji. Góra pasma w tej wersji jest mniej obecna. To znaczy oparte na niej instrumenty są nieco dalej w miksie, nie są tak mocno eksponowane. Ma to skutek dwojakiego rodzaju. Po jednej stronie zapisać możemy lepszą namacalność dźwięku w wersji z 2009 roku oraz wyższą – subiektywną – dynamikę. Po drugiej trzeba wskazać na większą naturalność i płynność wersji Gold Note. Tutaj wokale są ładniejsze, przyjemniejsze. Konturowość remasteru z 2009 roku, która wydobywa poszczególne instrumenty z tła powoduje też, że są bardziej wypreparowane z kontekstu.

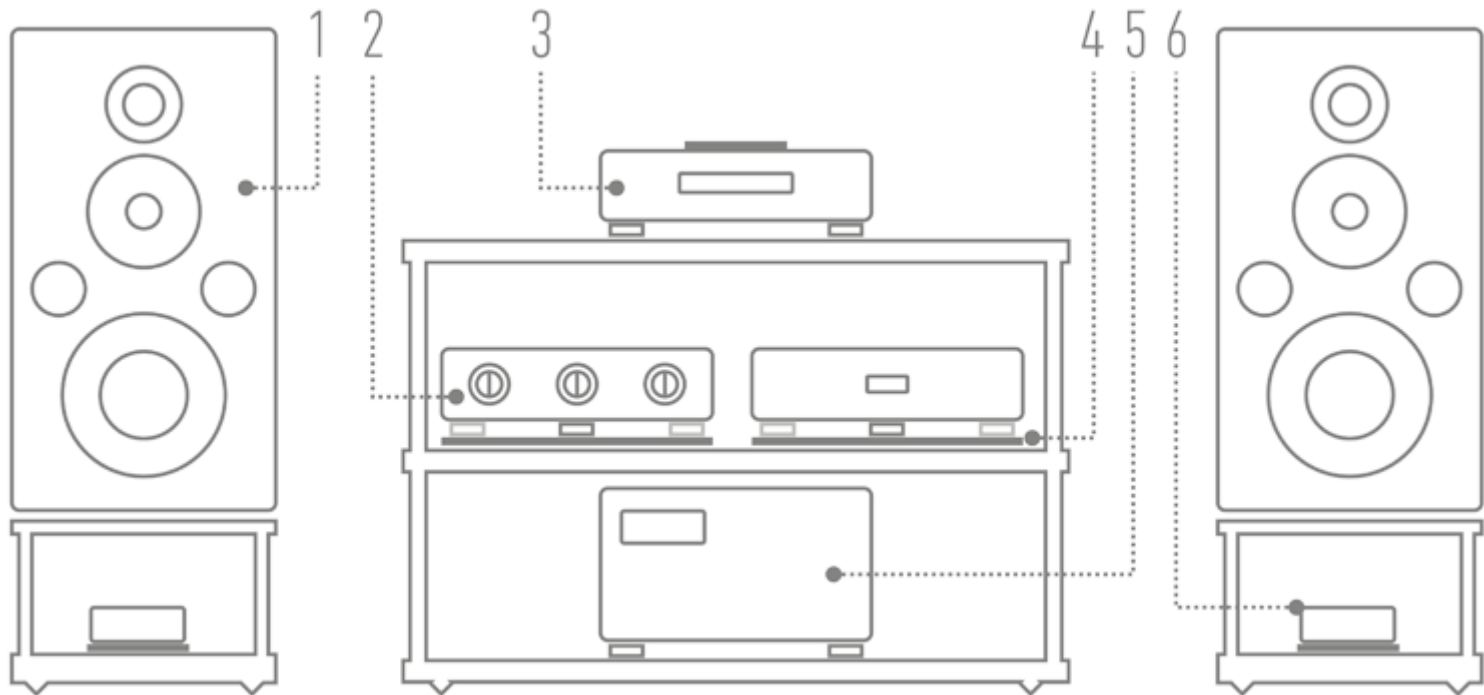


Dlatego też trudno będzie wskazać jednoznacznie na „lepszą” i „gorszą” wersję. Wszystko zależy będzie od oczekiwań i gustu. Dla mnie wersja Gold Note jest o wiele bardziej naturalna i choć brakuje mi dynamiki cyfrowego remasteru, to poświęcam go bez wahania. Tym bardziej, że bas jest tam zbyt konturowy i zbyt nachalny. Na „włoskiej” płycie ma bardzo ładnie oddaną barwę i jest częścią większej całości. Jedynym minusem nowego tłoczenia jest wyższy szum przesuwu i mocniejsze trzaski. Pod tym względem obydwa tłoczenia EMI są doskonałe – wersja Gold Note tylko dobra.

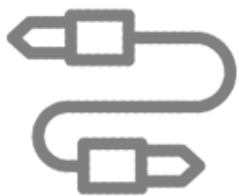
Jakość dźwięku: **8/10**



System referencyjny 2018



- 1) Kolumny - HARBETH M40.1 [|TEST|](#)
- 2) Przedwzmacniacz - AYON AUDIO Spheris III [|TEST|](#)
- 3) Odtwarzacz Super Audio CD - AYON AUDIO CD-35 HF Edition No. 01/50 [|TEST|](#)
- 4) Podstawki: ACOUSTIC REVIVE (custom) [|OPIS|](#)
- 5) Wzmacniacz mocy - SOULUTION 710
- 6) Filtr głośnikowy - SPEC REAL-SOUND PROCESSOR RSP-AZ9EX (prototyp) [|TEST|](#)



Okablowanie

- Interkonekt SACD → przedwzmacniacz - SILTECH Triple Crown (1 m) [|TEST|](#)
 Interkonekt przedwzmacniacz → wzmacniacz mocy - ACOUSTIC REVIVE RCA-1.0 Absolute Triple-C FM (1 m) [|TEST|](#)
 Kable głośnikowe - SILTECH Triple Crown (2,5 m) [|ARTYKUŁ|](#)



Zasilanie

- Kabel zasilający AC/listwa zasilająca AC → odtwarzacz SACD - SILTECH Triple Crown (2 m) [|TEST|](#)
 Kabel zasilający AC/listwa zasilająca AC → przedwzmacniacz - ACOUSTIC REVIVE Power Reference Triple-C (2 m) [|TEST|](#)
 Kabel zasilający AC/listwa zasilająca AC → wzmacniacz mocy - ACROLINK Mexcel 7N-PC9500 [|TEST|](#)
 Kabel zasilający: gniazdko ściennie → listwa zasilająca AC - ACROLINK Mexcel 7N-PC9500 (2 m) [|TEST|](#)
 Listwa zasilająca: AC Acoustic Revive RTP-4eu ULTIMATE [|TEST|](#)
 Listwa zasilająca: KBL Sound REFERENCE POWER DISTRIBUTOR (+ Himalaya AC) [|TEST|](#)
 Platforma antywibracyjna pod listwą zasilającą: Asura QUALITY RECOVERY SYSTEM Level 1 [|TEST|](#)

Filtr pasywny EMI/RFI (wzmacniacz słuchawkowy, wzmacniacz mocy, przedwzmacniacz): VERICTUM Block [|TEST](#)



Elementy antywibracyjne

Podstawki pod kolumny: ACOUSTIC REVIVE (custom)

Stolik: FINITE ELEMENTE Pagode Edition [|OPIS](#)

Platformy antywibracyjne: ACOUSTIC REVIVE RAF-48H [|TEST](#)

Nóżki pod przedwzmacniaczem: FRANC AUDIO ACCESSORIES Ceramic Classic [|ARTYKUŁ](#)

Nóżki pod testowanymi urządzeniami:

- PRO AUDIO BONO Ceramic 7SN [|TEST](#)
- FRANC AUDIO ACCESSORIES Ceramic Classic [|ARTYKUŁ](#)
- HARMONIX TU-666M Million [|TEST](#)



Analog

Przedwzmacniacz gramofonowy:

- GRANDINOTE Cellio Mk IV [|TEST](#)
- RCM AUDIO Sensor Prelude IC [|TEST](#)

Wkładki gramofonowe:

- DENON DL-103 | DENON DL-103 SA [|TEST](#)
- MIYAJIMA LABORATORY Madake [|TEST](#)
- MIYAJIMA LABORATORY Zero [|TEST](#)
- MIYAJIMA LABORATORY Shilabe [|TEST](#)

Ramię gramofonowe: Reed 3P [|TEST](#)

Docisk do płyty: PATHE WINGS Titanium PW-Ti 770 | Limited Edition

Mata:

- HARMONIX TU-800EX
- PATHE WINGS



Słuchawki

Wzmacniacz słuchawkowy: AYON AUDIO HA-3 [|TEST](#)

Słuchawki:

- HiFiMAN HE-1000 v2 [|TEST](#)
- Audeze LCD-3 [|TEST](#)
- Sennheiser HD800
- AKG K701 [|TEST](#)
- Beyerdynamic DT-990 Pro (old version) [|TEST](#)

Kable słuchawkowe: Forza AudioWorks NOIR HYBRID HPC [|MIKROTEST](#)